

Andrzej Romanowski

Jeszcze o "Rocie" i jej recepcji

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 80/1, 249-255

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ROMANOWSKI

JESZCZE O „ROCI” I JEJ RECEPCJI

Od momentu złożenia w redakcji „Pamiętnika Literackiego” mego artykułu *Rota — pieśń Niepodległości*¹ uzbierało się trochę uzupełnień bądź sprostowań dotyczących funkcji społecznej tego utworu. Może warto je ogłosić. Zwłaszcza powojenne dzieje *Roty* domagają się wnikliwszego potraktowania.

1. Na s. 232 pisałem, że „*Rota* stała się słynna” już z początkiem 1910 r. — i to „zwłaszcza [...] w zaborze austriackim”. Otóż trzeba koniecznie dodać, że nie tylko w zaborze austriackim: dokładnie w tym samym czasie tekst Konopnickiej zawędrował także na Ziemię Zabranę: opublikował go wychodzący w Wilnie dwutygodnik „Słowo i Czyn” (1910, nr 2, z 15/28 stycznia). Wilnianie poznali *Rotę* również w wersji „Kurierza Warszawskiego” („oreźny wstanie hufiec nasz”).

2. Cytowany na tej samej stronie mego artykułu list Konopnickiej z 17 lutego 1910 był w rzeczywistości skierowany nie do Józefa Watry-Przewłockiego, lecz do działacza polonijnego Stanisława Osady (1869—1934) — faktycznego autora broszury, której pełny tytuł brzmiał: *Na rok grunwaldzki. Ludowi polskiemu w Ameryce i jego wodzom pod rozwagę* (Chicago 1910)².

3. Na s. 242 informowałem o pochodzącym z lat pierwszej wojny światowej przekładzie *Roty* na język łotewski. Znacznie ważniejszy jest jednak fakt przekładu w r. 1915 na język rosyjski³.

4. Z miesięcy kryzysu przysięgowego w Legionach latem 1917 warto odnotować znamieny dla tego czasu tekst Ludwika Markowskiego (redaktora legionowego pisemka „Obijak”), z taką oto pierwszą strofą:

¹ A. Romanowski, „*Rota*” — *pieśń Niepodległości. Powstanie — przemiany — funkcja społeczna*. „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 2.

² Zob. A. Brożek, *Chicagowski rękopis „Roty” Marii Konopnickiej*. „Hejnał Mariacki” 1984, nr 9.

³ Zob. A. Faber-Chojnacka, B. Góra, *Bibliografia przekładów utworów Marii Konopnickiej za lata 1879—1979*. Kraków 1986, s. 54 (rosyjskie przekłady *Roty*): „K. Viskovatowa (in) *Iz žemčužin pol'skoj poezii* (1915)”. Na pozycję tę zwrócił mi uwagę prof. Henryk Markiewicz.

Niezlomny nasz czwartacki huf,
Czwartaccy my żołnierze,
Skorzy do czynów, nie do słów,
Tradycja nas ustrzeże
Od Beselera miana sług.
Tak nam dopomóż Bóg⁴.

5. Zdaniu ze s. 245: „Niepodległość zdobywali Polacy z Rotą na ustach” brak może pełniejszej egzemplifikacji. Ale wydana już po złożeniu artykułu do druku książka Piotra Łossowskiego⁵ rejestruje odśpiewanie *Roty* w momencie przejmowania władzy przez Polaków w Nowym Targu (31 października 1918). Nie ulega wątpliwości, że wypadków takich było więcej.

6. Mieli swoją Rotę także obrońcy Lwowa. W listopadzie 1918 śpiewano w galicyjskiej stolicy pieśń A. Turczyzna zaczynając się od słów: „Nie rzucim Lwowa, choćby grób / Miał pokryć nasze głowy”⁶.

7. Bez wątplenia śpiewali Rotę w latach 1918—1919 powstańcy wielkopolscy. Napisany w październiku 1919 wiersz Czesława Pawińskiego, żołnierza 8 pułku strzelców wielkopolskich, mówi o codziennym wykonywaniu tej pieśni:

Zabrzmiała cicha jak kwilenie dziecka,
Jak powiew wiatru cicha, beznamiętna
Konopnickiej Rota — piękna, chociaż świecka,
Lecz Polsce święta, droga i pamiętna!
[.]
„Nie rzucim ziemi...” — płynie w dal bez końca,
Bo szelest wiatru końcówki roztraça,
Lecz wzbija się chyżej i wyżej, gdzie Bóg,
Co słuca tej prośby... by zabrzmiał nam róg⁷.

W niespełna 2 miesiące później powstała w Poznaniu kolejna parafraza tekstu Konopnickiej, autorstwa ks. Józefa Janiszewskiego:

Dziś, Bracia, wolność to skarb nasz
Bezcenny i tak miły,
Że zań ból orał polską twarz,
Serc krocie zań krwawiły!
Nie wydrze nam go nigdy wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!⁸

8. W trakcie walk o Górny Śląsk w r. 1920 znany poeta ludowy Jan

⁴ L. Markowski, „Tak nam dopomóż, Bóg”. „Obiłek” 1917, nr 23, z 21 sierpnia.

⁵ P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*. Warszawa 1986, s. 42.

⁶ Sz., *Lwowska poezja wojenna*. „Pobudka” (Lwów) 1918, nr 12, z 17 listopada.

⁷ C. Pawiński, *Modlitwa wieczorna w plutonach*. „Ku chwale ojczyzny” (Poznań) 1919, nr 20, z 5 października.

⁸ J. Janiszewski, *Hej! w górę serca!* Jw., 1920, nr 45/46, z 1 stycznia.

Nikodem Jaroń (1881—1922) stworzył *Rotę górnośląską* o wydźwięku jednoznacznie antypruskim:

Nie będzie Prusak truł nam dusz, —
Z rąk mu wytrącim berło.
Tyś, Górny Śląsku, wolny już,
Korony polskiej perło!
Obwarujemy polski próg —
Tak nam dopomóż Bóg⁹.

Istniała też anonimowa *Rota śląska*:

Do góry wzniesmy, bracia, skroń,
Do góry wzniesmy głowy!
Wyszliliśmy od cieszyńskich błoń —
My śląski lud kresowy.
Nie wydrze Polski z serc nam wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!¹⁰

9. Warto zarejestrować także anonimowy wiersz nawiązujący do tekstu *Roty*, opublikowany w r. 1920 w Wilnie:

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!”
Na zachód wróg nasz i na wschód,
Bywaj nam, Roku Nowy.
Bywaj! Dopomóż urwać łeb
Piekielnej onej hydrze!
„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”.
Nikt ziemi nam nie wydrze!¹¹

10. Z najbardziej dramatycznego momentu wojny polsko-bolszewickiej trzeba przypomnieć jeszcze jedną przeróbkę: *Naszą rotę* Michała Romana, z taką np. strofą:

Nie rzuci broni żadna dłoń,
Nie wyjdzie nikt z szeregu,
Nie zarzy żaden polski koń
Do powrotnego biegu!
„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”.
Tak nam dopomóż Bóg!¹²

11. Już z pierwszych miesięcy niepodległości pochodzą świadectwa wyjątkowej roli, jaką ówczesne społeczeństwo przypisywało *Rocię*. „Stała się dzisiaj pieśnią narodową i śpiewana jest jako rota przysięgi Narodu Polskiego” — pisano latem 1919 na łamach białostocko-grodzińskiego

⁹ J. N. J a r o ń, *Rota górnośląska*. „Nowiny” (Opole) 1920, nr 31, z 11 lutego. Przedruk w: J. N. J a r o ń, *Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne*. Katowice 1932.

¹⁰ „Wyzwolenie” (Warszawa) 1920, nr 9, z 29 lutego. Autorem był „anonimowy robotnik górnośląski”.

¹¹ „Ziemia Wileńska” 1920, nr 1, z 4 stycznia.

¹² M. R o m a n, *Nasza rota*. „Żołnierz Polski” 1920, nr 135, z 17 lipca.

tygodnika ludowego „Chata Polska”¹³. Marcei Laskowski w artykule powstałym w miejscu postoju na froncie wschodnim 4 marca 1920 nadmieniał: „hymn ten śpiewamy codziennie na zbiórce”, po czym dodawał:

Wniosła treść jego jest naszą idea, naszym hasłem, celem, do którego dążymy, zawiera w sobie obowiązek żołnierza polskiego w wojnie obecnej, który nałożyła na niego Ojczyzna, jest duszą narodu! Te piękne słowa podchwycił żołnierz unosząc je w krwawy bój o naszą ziemię, przesiąkniętą krwią i potem przeszłych pokoleń! Walczy i walczyć będzie „Do krwi ostatniej kropli z żył”, bo chce mieć Polsę wolną, zjednoczoną, niepodległą!¹⁴

12. Jako uzupełnienie rozdziału o sporach i polemikach trzeba podać głos Antoniego Słonimskiego, który w r. 1927 ironizował na temat trzeciej strofki:

Jest to dość minimalne jako program polityczny, oznacza to bowiem, że każdy inny może nam pluć w twarz, aby nie Niemiec, i że Niemiec może pluć, aby nie w twarz!¹⁵

Znamienny jest też fakt, że Juliusz Kaden-Bandrowski ocenzurował mnie o śpiewaniu *Roty* w szeregach I Brygady¹⁶.

w r. 1928 własny reportaż z czasów legionowych, byle tylko nie wspo-

13. Dzieje *Roty* w latach drugiej wojny światowej warto uzupełnić przynajmniej trzema faktami. Jan Bielatowicz wspomina spontaniczne odśpiewanie tej pieśni przez żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech jesienią 1939¹⁷. Z kolei Olgierd Terlecki rejestruje wykonanie utworu w szeregach Brygady Strzelców Karpackich w Syrii, 19 czerwca 1940 — jako odpowiedź na decyzję o nieskładaniu broni¹⁸. Obowiązek śpiewania *Roty* na apelach porannych i wieczornych w Dywizji im. Kościuszki wprowadził zaś rozkaz z 30 maja 1943: utwór wykonano m.in. 15 lipca tego roku — natychmiast po złożeniu przysięgi przez berlingowców¹⁹.

14. Najwięcej uzupełnień odnosi się do rozdziału *Po wojnie*. Nie wspomniałem tam, że rozbrzmiewała *Rota* także na posiedzeniach Sejmu

¹³ „Chata Polska” 1919, nr 16, z 6 lipca.

¹⁴ M. Laskowski, „*Nie rzucim ziemi!...*” „*Żołnierz Polski*” 1920, nr 109, z 17 kwietnia.

¹⁵ A. Słonimski, *Kroniki tygodniowe. 1927—1939*. Warszawa 1956, s. 16—17. Na tekst ten zwrócił mi uwagę Marian Stala.

¹⁶ Chodzi o opis pogrzebu kpt. Kazimierza Piątka Herwina w r. 1915. Fakt odśpiewania z tej okazji *Roty* wspominał Kaden w szkicu o Herwinie, publikowanym w zbiorach: *Bitwa pod Konarami* (Kraków 1915, s. 59) oraz *Mogiły* (Lublin 1916, s. 42). Wzmianka ta została pominięta w później opublikowanej wersji szkicu — w tomie *Na progu* (Warszawa 1928, s. 62).

¹⁷ J. Bielatowicz, *Książeczka. Opowiadania starego kaprała*. Warszawa 1986, s. 220.

¹⁸ O. Terlecki, *Bojowe szlaki pustynne*. Kraków 1983, s. 20.

¹⁹ Zob. T. Matulewicz, *Skąd ta pieśń*. Olsztyn 1987, s. 180. — A. Sroga, *Początek drogi. Lenino*. Warszawa 1978, s. 111.

Ustawodawczego: posłowie bloku rządowego śpiewali ją np. (razem z *Jeszcze Polska*) w dniu 5 lutego 1947, po przysiędze prezydenckiej Bolesława Bieruta²⁰. Szczególnie charakterystyczne dla atmosfery tego czasu zdaje się być wykonanie pieśni w Sejmie w dniu 20 czerwca 1947, skierowane przeciwko przemówieniu Zygmunta Żuławskiego. Solidaryzujący się z Żuławskim Stefan Korboński w ten sposób opisał tę scenę:

Przerywano mu okrzykami: „za czyje pieniądze?... Faszysta!... Prowokator!...” Gdy skończył, posłowie zblokowani podnieśli się z miejsc i na znak protestu odśpiewali *Rotę*. Żeby to chociaż *Międzynarodówkę*, ale *Rotę*! Świat zaczyna chodzić do góry nogami²¹.

Jednakże *Rota* zaczęła budzić coraz liczniejsze zastrzeżenia władz, i to nie tylko ze względu na refreniczne wezwanie „Tak nam dopomóż Bóg”, o czym pisałem. Wątpliwości nasuwała też rola, jaką pieśń odegrała w latach 1918—1921. A przy tym — mimo że stronnictwa rządowe usiływały sobie zapewnić „monopol na *Rotę*” — była ona stale (wprawdzie w wersji nieco zmodyfikowanej) nieoficjalnym hymnem rozmaitych odłamów polskiej opozycji. Pieśń Konopnickiej śpiewano np. po pogrzebie studentki Marii Tyrankiewiczówny w Łodzi na ul. Piotrkowskiej 21 grudnia 1945²², potem (razem z *Jeszcze Polska*) podczas krwawych zająć w Krakowie 3 maja 1946 (w trakcie demonstracji na Rynku)²³. Stała się też *Rota* od razu i automatycznie jedną z dwóch najważniejszych (obok *Gdy naród do boju*) pieśni Polskiego Stronnictwa Ludowego (dlatego zrozumiałe są przytoczone wyżej słowa Korbońskiego — czołowego obok Mikołajczyka przywódcy tej partii). 13 października 1946, ostatniego dnia wojewódzkiego zjazdu PSL w Łodzi, „obradę zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem pieśni narodowej *Nie rzucim ziemi* i hymnu walczącego ludu *Gdy naród do boju wystąpił z orężem*”²⁴. Podczas obchodu imienin prezesa Stanisława Mikołajczyka 13 listopada tego roku w gmachu PSL w Warszawie „potężny śpiew *Roty* zakończył uroczystość. Melodię jej podjęli wszyscy — Prezes, członkowie władz naczelnych, posłowie, chłopci ze wszystkich stron kraju”²⁵. Już wcześniej ułożono w podziemiu (najpewniej w kręgu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj) kolejną antysowiecką parafrazę pieśni: *Rotę na modłę PPR* z refrenem: „Tak nam dopomóż wróg”²⁶.

²⁰ M. Łatyński, *Nie paść na kolana*. Londyn 1985, s. 10.

²¹ S. Korboński, *W imieniu Kremla*. Paryż 1956, s. 304.

²² Zob. T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza (1945—1946)*. Paris 1986, s. 30.

²³ Zob. M. S. Korowicz, *W Polsce pod sowieckim jarzmem*. Londyn 1955, s. 38.

²⁴ „Gazeta Ludowa” 1946, nr 284, z 16 października.

²⁵ Jw., nr z 15 listopada.

²⁶ „Centralny Biuletyn Wewnętrzny” 1945, nr 6, z 1 sierpnia — maszynopis, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 413025 III Rara. Na pozycję tę zwrócił mi uwagę Adam Roliński.

Wszystkie te przyczyny złożyły się na to, że *Rota* nie tylko utraciła początkowe poparcie władz, lecz nawet zaczęła być stopniowo usuwana z życia publicznego. Jak pisałem, ostatni raz nazwano ją „drugim hymnem narodowym” w roku 1949.

Krótkotrwałe odzyskanie popularności *Roty* przyniosły wydarzenia roku 1956 — zwłaszcza „czarny czwartek” poznański 28 czerwca. Tego dnia, podczas pochodu w pierwszej fazie zajść — jak pisze Antoni Czubiński —

śpiewano pieśni *Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, Boże, coś Polskę, Jeszcze Polska nie zginęła, My chcemy Boga*. Były to na ogół tradycyjnie śpiewane w Poznaniu pieśni patriotyczno-religijne²⁷.

A Jan Ptasieński wspomina:

Z każdą chwilą uczestnicy pochodu stawali się agresywniejsi, wznosili okrzyki i hasła z żądaniem podwyżki płac, obniżki cen, zniesienia norm, przepłatające się z śpiewem *Boże coś Polskę, Jeszcze Polska nie zginęła, Nie rzucim ziemi*²⁸.

Około godz. 11 na ul. Marcinkowskiego przed hotelem Orbis „tłum wznosił antyrządowe okrzyki, przepłatał śpiewem *Roty* Konopnickiej”²⁹.

Był to jednak ostatni na długie lata przejaw powszechnej znajomości pieśni. W latach sześćdziesiątych, w czasach „małej stabilizacji” dorosło w Polsce pokolenie, które — pozbawione *Roty* w szkołach mocą nie pisanego zakazu — nie miało już skąd jej się nauczyć. Oczywiście nie tylko *Roty*. Jakże charakterystyczna wydaje się obserwacja świadka demonstracji studenckich w Krakowie w marcu 1968:

Śpiewano hymn i *Międzynarodówkę*, pewnie dlatego, że większość obecnych знаła słowa tylko tych dwóch pieśni³⁰.

Sytuacja nie zmieniła się też w następnej dekadzie. Jak wspominałem, jeszcze 16 października 1976, na uroczystości ponownego odsłonięcia zburzonego wcześniej przez hitlerowców pomnika grunwaldzkiego w Krakowie, nikt nie próbował choćby zanucić pieśni, nie znało jej też w zasadzie ówczesne pokolenie młodzieży akademickiej. Dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych zaczęła *Rota* powracać do życia publicznego. Ponownie rozbrzmiewała podczas zgromadzeń: w Krakowie śpiewała ją młodzież już 3 maja 1979. Oficjalnie wykonano *Rotę* w czerwcu 1980

²⁷ A. Czubiński, *Czerwiec 1956 w Poznaniu*. Poznań 1986, s. 32.

²⁸ J. Ptasieński, *Wydarzenia poznańskie. Czerwiec 1956*. Warszawa 1986, s. 38.

²⁹ *Ibidem*, s. 58. Odśpiewanie *Roty* podczas „czarnego czwartku” (przed Wieżą Górnośląską około godz. 10 rano oraz pod kościołem Św. Marcina) rejestruje także księga zbiorowa pod redakcją J. Maciejewskiego i Z. Trojanowiczowej, *Poznański czerwiec 1956* (Poznań 1981, s. 75 i 262).

³⁰ R. Terlecki, *Krakowski marzec 1968*. „Tygodnik Powszechny” 1988, nr 10, z 6 marca.

na Festiwalu Pieśni o Ojczyźnie w Kraśniku, co pięćotysięczna rzesza publiczności uczciła samorzutnym powstaniem z miejsc.

W 2 miesiące później, w Gdańsku (mieście, którego kuranty od ponad ćwierćwiecza wygrywały melodię *Nie rzucim ziemi*), rozpoczął się historyczny strajk w Stoczni. I wtedy okazało się nagle, że *Rotę* znają wszyscy: intelektualiści i robotnicy, ludzie starsi i młodzież. Pieśń — w dalszym ciągu nieco zmodyfikowana — rozbrzmiewała stale wśród strajkujących. Potem zaś, przez następne 16 miesięcy, śpiewano znów *Rotę* jak Polska długa i szeroka, m.in. w czasie odsłonięcia gdańskiego Pomnika Poległych Stoczniovców (16 grudnia 1980), w trakcie uroczystości w Gdyni następnego dnia, podczas strajków chłopskich w Rzeszowie (w styczniu 1981), na zakończenie strajku w Bielsku Białej (6 lutego 1981)³¹. Jak pisałem, w miarę zagęszczania się atmosfery politycznej jesienią 1981 *Rota* stawała się także przedmiotem kolejnych manipulacji: została obwołana hymnem Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”. Rok 1982 zaznaczył się zaś powstawaniem do tej samej melodii dalszych, całkiem nowych tekstów³². Spośród nich wyróżniła się zwłaszcza *Rota obozowa* („My, robotnicy ziemi tej..”) autorstwa anonimowego górnika śląskiego, śpiewana jeszcze ostatnio przez strajkujących górników Jastrzębia w sierpniu 1988³³. Pieśń Konopnickiej i Nowowiejskiego rozpoczęła w ten sposób swoją drugą młodość.

Rotę śpiewa się powszechnie także w chwili obecnej: podczas zgromadzeń i obchodów rocznicowych, w kościołach i w trakcie religijnych pielgrzymek, wreszcie — przy najrozmaitszych innych okazjach (np. na powtórny pogrzebie Witkacego — w Zakopanem 14 kwietnia 1988). Wykonanie pieśni na koncertach publiczność przyjmuje zawsze powstaniem z miejsc. Zachowuje *Rota* w całej pełni swe zdobyte w ciągu 80 lat znaczenie ogólnonarodowe, zdolność do jednoczenia i mobilizowania społeczeństwa, możliwość zaskakujących czasem aktualizacji³⁴.

³¹ Zob. „Gazeta Południowa” 1980, nr 274, z 17 grudnia, oraz nr 275, z 18 grudnia. — T. Garton-Ash, *Polska Rewolucja. „Solidarność”*. Londyn 1987, s. 84. — „Gazeta Krakowska” 1981, nr 29, z 9 lutego.

³² Zob. *Głosy zza muru*. Warszawa 1984.

³³ Zob. J. Dziadul, *Za zamkniętą bramą*. „Polityka” 1988, nr 35, z 27 sierpnia.

³⁴ Szkic ten został złożony w Redakcji jeszcze przed ukazaniem się książki D. Wawrzykowskiej-Wierciochowej „*Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...*” (Warszawa 1988).